

Stefan Moysa

"Trost und Weisung : Geistliche Briefe", Ignatius von Loyola, wyd. Hugo Rahner i Paul Imhof, Zürich-Einsiedeln-Köln 1979 : [recenzja]

Collectanea Theologica 50/4, 197-198

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żywej modlitwie, w różnych darach i zmianie życia, w której wielu odnalazło — niegdyś zagubiony — jego sens. Księża mówią o wielkim wpływie, jaki wywarła ich osobista odnowa na rady parafialne i całe gminy, które również za pośrednictwem swoich duszpasterzy tej odnowy doświadczyły.

Dwa końcowe opracowania noszą bardziej teoretyczny charakter. F. von Gagern wskazuje, jak kluczową sprawą w odnowie charyzmatycznej jest porzucenie nieufności, lęku przed Bogiem i przed zmianą życia. W końcu przemawia wydawca książki, który stara się określić, na czym polega nowość charyzmatycznego doświadczenia. Nie trzeba się go bać, gdyż Bóg jest zawsze twórczy i nowy. Nowe więc są przede wszystkim pewne swobodne formy tej modlitwy i intensywność udzielanych darów. Mühlén kładzie duży nacisk na związek między odnową charyzmatyczną a życiem sakramentalnym. Odnowa nie jest ostatecznie niczym innym niż świadomym przyjęciem przyrzeczeń złożonych na chrzcie i osobistym ich potwierdzeniem. Tego rodzaju osobista decyzja i opowiedzenie się za Bogiem jest konieczne, aby w ogóle być chrześcijaninem. Charyzmatyczność zaś chrześcijanina jest uległością poruszeniom Ducha Świętego, który skłania do miłości i służby dla innych. Oddanie całkowite samego siebie na służbę Bogu, które jest centrum odnowy charyzmatycznej, jest też aktem znamienicie chrześcijańskim.

Ostatnie opracowanie sprowadza odnowę charyzmatyczną „na ziemię” i wskazuje, w jaki sposób jest pod odpowiednimi warunkami pożyteczna, owszem — konieczna dla całego Kościoła. Jest to wymowa nie tylko artykułu Mühlena, ale też całej książki.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ignatius von LOYOLA, *Trost und Weisung. Geistliche Briefe*, wyd. Hugo Rahner i Paul Imhof, Zürich-Einsiedeln-Köln 1979, Benziger Verlag, s. 217.

Św. Ignacy Loyola pozostawił w swojej spuściźnie literackiej około 6000 listów, które zostały stosunkowo niedawno wydane w *Monumenta Historica Societatis Jesu*. Pewien wybór tych listów, wraz z historycznymi wprowadzeniami i krótką biografią świętego wydał w roku 1956 Hugo Rahner. Zbiór obecny jest przejrzanym, poprawionym i nowocześniejszym wydaniem właśnie zbioru Rahnera. Ułożony został według zasady chronologicznej i obejmuje lata 1524—1556, czyli do roku śmierci Ignacego.

Podtytuł zbioru mówi o listach duchownych. Jest to więc kąś widzenia, pod którym dokonano wyboru. Jednak czytelnik może się przekonać, że w obrębie tego tematu mieszczą się rady dotyczące ściśle życia wewnętrznego, wskazówki wynikające ze zwyczajnej ludzkiej roztropności, a także wskazania administracyjne, których wymagało zarządzanie rozbudowanym już za życia Ignacego Towarzystwem Jezusowym.

W latach przed założeniem zakonu udzielał Ignacy wielu rad osobom, które znajdowały się pod jego duchowym kierownictwem. Do nich należy zaliczyć list do siostry Teresy Rejadella, w którym znajdujemy wskazówki, jak się zachować w czasie pociechy duchowej czy też duchowego opuszczenia, wskazówki, jakie potem niemal dosłownie przeszły do książeczki *Cwiczeń duchownych*, jako reguły rozeznawania duchów.

Po założeniu zakonu troska św. Ignacego zwraca się głównie ku swoim synom duchownym, przede wszystkim ku młodym. Tutaj należy zaliczyć znany list do scholastyków w Koimbrze, w którym zachęca do gorliwości w staniu się o cnoty, gorliwości miarkowanej roztropnością. Klasycznym dokumentem tego samego rodzaju jest list o cnocie posłuszeństwa adresowany do jezuitów portugalskich.

Gorliwość w modlitwie i podejmowaniu różnych umartwień była za cza-

sów Ignacego tak wielka, że wymagała interwencji przełożonego zakonu wskazującej drogę roztropności. I tak Ignacy musi powstrzymywać zapal. św. Franciszka Borgiasza, któremu radzi zredukować do połowy czas modlitwy i dbać, by liczne umartwienia nie umniejszyły sił, jakich będzie potrzebował do pracy na chwałę Bożą. Świadectwem wielkiej mądrości i roztropności Świętego pozostaje też instrukcja dla ojców wysłanych na Sobór Trydencki, którym zaleca, by ostrożnie mówili i chętnie słuchali, zawsze uzasadniali swoje zdanie i podawali je ze skromnością, nie powoływali się na autorytety żyjących osób.

Dowodem wreszcie, że i w pierwszych czasach zakonu nie wszystko szło w nim gładko i łatwo, jest korespondencja z Bobadillą czy Rodriguezem, pierwszymi towarzyszami Ignacego, którzy też wiele mu sprawiali kłopotów. Można podziwiać jego takt, cierpliwość, a przede wszystkim miłość, z jaką traktował swoje niesforne dzieci.

Wydane listy założyciela Towarzystwa Jezusowego, jeżeli się spojrzyna nie poprzez pryzmat historii, nie przestają być aktualne oraz zawierają wiele cennych wskazówek, które i dziś mogą być przydatne dla życia duchownego i apostołskiego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

KATHARINA von SIENA, *Engagiert aus Glauben. Briefe*, wyd. Ferdinand Strobel, Zürich-Einsiedeln-Köln 1979, Benziger Verlag s. 141.

Życie św. Katarzyny ze Sieny (1347—1380) przypada na burzliwy okres w dziejach Kościoła. Jest to bowiem czas pobytu papieży w Awinionie i walki państw włoskich przeciwko papieżstwu. Przeżywszy śmierć mistyczną w roku 1370, Katarzyna Benincasa poświęca się działalności dla zbawienia dusz, działalności, która ją umieszcza w samym centrum ówczesnej polityki. Pozostaje równocześnie związana ze zgromadzeniem zakonu opartym na regule dominikańskiej, ale bez ślubów i życia wspólnego. Świętość życia, umartwienie i zdziałane cuda zyskują jej rozgłos i umożliwiają dostęp do ludzi kierujących ówczesnym życiem politycznym, przede wszystkim — do ostatniego papieża awiniońskiego, Grzegorza XI. Do niego też jest skierowanych kilka listów spośród zebranych w tym zbiorze.

Listy do Grzegorza XI zawierają liczne zachęty, by powrócił z Awinionu do Rzymu nie oglądając się na żaden wzgląd ludzki. Wiemy, że staraniom Katarzyny należy zawdzięczać ostatecznie powrót papieża do Stolicy Piotrowej. Ponadto święta zwraca uwagę na konieczność głębokiej reformy Kościoła dotyczącej przede wszystkim życia moralnego jego członków. W walce, jaką papież toczy z Florencją, Katarzyna zachęca go do łagodności, miłosierdzia i pokoju. Wreszcie podjęcie wyprawy krzyżowej jest również przedmiotem troski świętej.

Wszystkie listy pisane są z niezmierną czcią, uszanowaniem i pokorą względem tego, kogo Katarzyna nazywa „słodkim Chrystusem na ziemi”. Także dalekie są od niej wszelkie ambicje polityczne. Choć sprawy dotyczą z konieczności polityki, święta ma na względzie tylko chwałę Bożą i zbawienie ludzkich dusz, co raz po raz w jej listach powraca.

Inne listy skierowane są do możnowładców, jak Pedro Canbaccorta, książę Pizy, Angelo Ricasoli, biskup Florencji czy nawet do takich kondotierów jak Bartolomeo Smeducci, który należał do wrogów Katarzyny. Wszystkich zachęca do gorliwości o sprawę Bożą, do pokoju i do wzajemnego pojednania.

Ostatnie dwa lata życia Katarzyny były zatrute rozdarciem Kościoła, jaki nastąpił na skutek wyboru Urbana VI i antypapieża Klementa VII. Święta opowiada się jednoznacznie za pierwszym i pisze do niego